

Sygn. akt. IV Ka 108/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dorota Nowińska

Protokolant Artur Łukiańczyk

przy udziale Tomasza Fedyka Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2016 r. sprawy

G. S. (1)

syna J. i Z. z domu B., urodzonego (...) w B.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzebnicy

z dnia 18 listopada 2015 roku sygn. akt II K 729/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Trzebnicy do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt: IV Ka 108/16

UZASADNIENIE

G. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 17 lipca 2012 roku w G. gm. Ż., dokonał uszkodzenia ciała M. C. w ten sposób, że chwycił go ręką za szyję, zaczął dusić, przewrócił na ziemię, a następnie zadawał ciosy rękoma w głowę i kopał nogami po klatce piersiowej, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: złamanie żuchwy po stronie lewej z przemieszczeniem oraz złamania żeber VI i IX, które to spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni siedmiu, tj. o czyn z art. 157 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 18 listopada 2015 r. **Sąd Rejonowy w Trzebnicy**:

I. uznał oskarżonego **G. S. (1)** za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 157 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. C. nawiązkę w kwocie 1000 zł;

IV. na podstawie art. 88 § 1 kpk w zw. z art. 98 § 1 kpc zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. C. kwotę 932,34 w tym vat tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie;

V. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania w kwocie 232,95 złotych oraz opłatę w kwocie 180 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca oskarżonego**, który zarzucił Sądowi Rejonowemu obrazę przepisów postępowania karnego a to:

- art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w związku z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez przypisanie winy i sprawstwa oskarżonemu G. S. (1) w oparciu o zeznania M. C., których treści nie potwierdzono dostatecznie innymi dowodami oraz stanowiącymi wyłącznie pomówienie G. S. (1); nie wykluczając równocześnie, że zdarzenie opisane przez M. C. mogło mieć przebieg inny niż przez niego opisany co stanowi dokonanie dowolnej, a nie swobodnej i jednostronnej oceny materiału dowodowego, z uwzględnieniem jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego oraz pominięcie zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego podczas dokonywania tejże oceny;

- art. 7 k.p.k. poprzez błędna, jednostronną i sprzeczną ze wskazaniami doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań świadka M. C., D. G. (1) i R. D., co mogło mieć wpływ na treść wyroku poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego,

- art. 410 k.p.k. oraz 424 § 1 k.p.k. poprzez niedostateczne wyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku podstawy rozstrzygnięcia o winie oskarżonego G. S. (1) przyczyn dla których Sąd I instancji oparł wyrok tylko o część dowodów przeprowadzonych w toku rozprawy głównej, a to głównie o zeznania pokrzywdzonego i inne dowody zgodne z tymi zeznaniami z jednoczesnym pominięciem części dowodów korzystnych dla oskarżonego, a to zeznań D. G. (2), B. Z. (1), J. S. oraz wyjaśnień oskarżonego.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na uwzględnienie. W pełni zasadnie podniesiono w niej, że rozstrzygnięcie Sądu w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego było co najmniej przedwczesne. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku, z którego wyłania się obraz pozornie nieskomplikowanej sprawy o spójnym w zasadzie materiale dowodowym, w sposób oczywisty pomijało treść szeregu osobowych środków dowodowych, zaś Sąd Rejonowy zdawał się nie dostrzegać szeregu okoliczności mogących w oczywistym wręcz stopniu podważać zasadność (rzeczywistość) poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że przystępując do oceny przedstawionemu oskarżonemu zarzutu Sąd Rejonowy powinien nie tylko przeanalizować, czy zdarzenie w ogóle miało miejsce i jaki był jego szczegółowy przebieg, ale przede wszystkim ustalić jego czas. Tymczasem zaś ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają najrozmaitsze daty popełnienia czynu. Jedynie tytułem przykładu należy wskazać, że pokrzywdzony nawiązywał do daty 21 sierpnia 2012 r. (k. 7), z dokumentacji medycznej wynikają daty 18 lipca 2012 r. (k. 3) lub 17 sierpnia 2012 r. (k. 4), z zeznań świadków np. że "było to w sierpniu, dokładnie nie pamiętam lecz pomiędzy 15-30 sierpnia 2012 r." (zeznania świadka D. G. (2)- k. 14v), zaś w treści zarzutu oraz w ustaleniach Sądu przyjęto, że czyn miał miejsce w zupełnie odmiennej dacie, a to w dniu 17 lipca 2012 r. Nie sposób zaakceptować sposobu procedowania Sądu, który pomimo ewidentnych rozbieżności dotyczących tak kluczowego elementu czynu (wyznaczającego przecież zdarzenie w ujęciu historycznym) nie wykazuje się jakąkolwiek wnikliwością w dążeniu do ustalenia faktycznej daty zdarzenia, zaś ustalenia w tym zakresie czyni w sposób całkowicie swobodny, nie wyjaśniając w żaden sposób przyjętego w tym zakresie sposobu wnioskowania.

Oczywiste zdziwienie budzi również brak jakiegokolwiek wglądu Sądu w motywy, dla których zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa pokrzywdzony złożył prawie po upływie roku od zdarzenia. Oczywiście prawem osoby pokrzywdzonej przestępstwem jest żądanie ścigania sprawcy tak długo, jak długo nie nastąpiło przedawnienie karalności czynu, jednak w każdym wypadku w którym pokrzywdzony zwleka ze złożeniem takiego

żądania, powinnością Sądu winno być dążenie do ustalenia przyczyn takiego zachowania, zwłaszcza gdy postępowanie karne ma dotyczyć przestępstwa o pospolitym w istocie charakterze. Wnikliwość Sądu winna być tym większa, gdy zważyć na szczególne okoliczności sprawy, związane z nagłą zmianą treści niektórych dowodów (vide: zeznania świadka D. G. (1)) czy też nagłym ujawnieniem się innych dowodów (vide: świadek R. D.). Gdy przy tym zważy się na postawę pokrzywdzonego, który z jednej strony składa zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wyrażając wolę ścigania konkretnego czynu i konkretnego sprawcy a z drugiej nie potrafi w trakcie rozprawy głównej odnieść się do elementarnych szczegółów zdarzenia ("pamiętam, że wychodziłem z nim na dwór, wyszliśmy za drzwi i potem co się działo to już nie pamiętam (...) kto mi spowodował te obrażenia to nie wiem (...) na pewno te obrażenia w postaci złamania zuchwy i złamania żeber nie powstały w wyniku upadku, one na pewno powstały w wyniku uderzenia przez kogoś ale ja nie wiem"- k. 144), to postawa Sądu, który wskazanymi okolicznościami czyni przedmiotem najmniejszej choćby analizy musi budzić nie tyle zaskoczenie, ile wręcz zdumienie. Sam fakt, że pokrzywdzony nie potrafił precyzyjnie wskazać przebiegu zdarzenia (zwłaszcza po upływie pewnego czasu) możnaby jeszcze tłumaczyć naturalnym procesem zapominania, jednak ustalenie, że nie jest on w stanie kategorycznie wskazać na osobę sprawcy musiało stanowić dla Sądu I instancji bardzo wyraźny sygnał, świadczący o potrzebie szczególnie wnikliwej oceny materiału dowodowego sprawy. Dokonując takiej oceny Sąd Rejonowy niewątpliwie dostrzegłby szereg wątpliwości, podważających zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywód, budujący obraz sprawy w zasadzie nieskomplikowanej, o niewątpliwym stanie faktycznym oraz w zdecydowanej większości spójnym materiale dowodowym.

Wszechstronna analiza materiału dowodowego pozwoliłaby Sądowi Rejonowemu na ustalenie, że:

(1) osoby dla pokrzywdzonego bliskie wskazywały, że bezpośrednio po zdarzeniu nie potrafił on precyzyjnie określić, kto spowodował u niego obrażenia ciała ("pokrzywdzony mówił, że to było pod barem, mówił że był A. G., G. S. (1), nie powiedział konkretnie kto go pobił, było kilka wersji"- zeznania świadek D. G. (2), k. 145, "M. również kiedyś wspominał o tym, że A. G. go pobił, mówił to po wyjściu ze szpitala"- zeznania świadek A. C. (1), k. 147). Powinno to skłonić Sąd do wnikliwego przesłuchania pokrzywdzonego na okoliczność informowania bliskich, iż sprawcą czynu mógł być A. G., czego z całkowicie niezrozumiałych przyczyn Sąd Rejonowy zaniechał,

(2) świadek B. Z. (1) zeznała, iż bezpośrednio po kłótni z oskarżonym pokrzywdzony nie wyglądał na osobę, wobec której stosowanoby przemoc fizyczną ("pokrzywdzony jak siedział na tej ławeczce to siedział do mnie przodem, nie widziałam żeby był zakrwawiony, żaden ze szczegółów ubrania lub jego fizjonomii czy też wyglądu ciała nie wskazywał na to, żeby pokrzywdzony był pobity"- k. 146v), co może nasuwać wątpliwości, czy opis przekazany przez D. G. (2) oraz A. C. (1) rzeczywiście dotyczył zdarzenia z udziałem oskarżonego ("próbowałam rozmawiać z pokrzywdzonym, lecz w ogóle nie mógł ruszać szczęką, twarz miał granatową od siniaków i spuchniętą"- zeznania D. G., k. 14, "pokrzywdzony miał spuchniętą twarz i zaschniętą krew na ustach"- zeznania A. C., k. 20v). Co więcej świadek B. Z. wskazywała, że do zdarzenia doszło w okolicach godz. 15, podczas gdy pokrzywdzony, świadek D. G. oraz świadek A. C. spójnie wskazywali, że miało to nastąpić w godzinach wieczornych (godz. 19-21),

(3) z zeznań świadka Ł. K. (funkcjonariusza Policji), znajdujących potwierdzenie w treści notatki urzędowej sporządzonej w trakcie interwencji (k. 61), wynikało że w dniu konfliktu oskarżonego z pokrzywdzonym funkcjonariusze Policji widzieli pokrzywdzonego, który spał w należącym do niego pomieszczeniu gospodarczym, zaś na jego twarzy nie stwierdzono żadnych śladów świadczących o stosowaniu wobec niego przemocy fizycznej ("ja byłem w pomieszczeniu gdzie spał pokrzywdzony, była to zaadaptowana na mieszkanie część budynku gospodarczego. M. C. nie miał żadnych obrażeń na twarzy"- k. 108v). W oczywisty sposób wzmacniało to wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, jakoby stwierdzone u niego obrażenia ciała były wynikiem zastosowania przez oskarżonego przemocy fizycznej w związku z wcześniejszym uszkodzeniem przez pokrzywdzonego pojazdu oskarżonego,

(4) świadek D. G. (1) w toku postępowania przygotowawczego dwukrotnie zeznał, że oskarżony na pewno nie był sprawcą czynu, by w toku rozprawy głównej w zasadniczy sposób zmienić swoją relację i kategorycznie wskazać właśnie na oskarżonego jako na sprawcę powstałych u pokrzywdzonego obrażeń ciała. Sąd Rejonowy co prawda wskazał, że dał wiarę świadkowi, iż w postępowaniu przygotowawczym zeznawał na korzyść oskarżonego, gdyż pozostawał

z nim wówczas w dobrych stosunkach, jednak decyzja o zasadniczej zmianie relacji z uwagi na pogorszenie się stosunków osobistych z oskarżonym winna wzmóc uwagę Sądu, który powinien ocenić, czy świadek zmieniający swoje relacje w zależności od partykularnych interesów, sympatii i antypatii, w ogóle zasługuje na przyznanie mu przymiotu wiarygodności. Nawet jednak gdyby Sąd Rejonowy uznał, że zeznania świadka z postępowania sądowego były wiarygodne, to jego obowiązkiem było dostrzeżenie, że świadek relacjonował w następujący sposób: "do tego zajścia doszło pod barem (...), mówił mi to G. S. (2), on mówił, że to było ok. godz. 16.00" (k. 156). Skoro jednak oskarżony miał informować świadka, że do zdarzenia doszło ok. godz. 16.00 to potwierdzałoby to wiarygodność zeznań świadka B. Z. (1), która wskazywała właśnie na tę godzinę jako na czas zajścia, dodając nadto że na twarzy pokrzywdzonego nie występowały wówczas żadne ślady pobicia (a którym to zeznaniom Sąd odmówił przecież przymiotu wiarygodności). Skoro oskarżony S. miał szczegółowo relacjonować świadkowi G. przebieg zdarzenia, to nie miałby żadnych powodów dla błędnego opisywania godziny zajścia (identycznie opisywanego przez świadka B. Z. (1)). Również i ten fakt w zasadniczy sposób podważał wiarygodność relacji pokrzywdzonego, który umiejscowił zdarzenie kilka godzin później. Zupełnie inną kwestią pozostaje, że skoro to sam Sąd Rejonowy poinformował Prokuraturę o możliwości popełnienia przez świadka G. przestępstwa z art. 233 § 1 kk, to nie tylko powinien rozważyć zasięgnięcie informacji o stanie postępowania przygotowawczego dotyczącego ww. czynu, ale przede wszystkim przy ocenie zeznań świadka wziąć pod uwagę, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego przestępstwa składania fałszywych zeznań,

(5) przedmiotem najmniejszego choćby zainteresowania Sądu nie uczyniono przyczyn, dla których dopiero w końcowym etapie postępowania sądowego ujawnił się świadek R. D., dlaczego stanął się do Sądu akurat za namową świadka D. G. (1) a wreszcie dlaczego niektóre szczegóły zdarzenia opisywał w sposób tak dalece oderwany od rzeczywistego stanu faktycznego sprawy (np. "on go uderzył pod barem, to było więcej niż pół roku temu, gdzieś może z rok temu"- k. 165, mimo że świadek był przesłuchiwany po upływie prawie 3,5 roku od zdarzenia). Dziwi również fakt, iż świadek szczerze przyznał, że widział zdarzenie z odległości ok 30- 50 metrów, a mimo to dokładnie słyszał, jakie słowa oskarżony miał wypowiedzieć wobec pokrzywdzonego. Dziwi wreszcie, że świadek nigdy wcześniej nie zgłosił się na Policję, tłumacząc to co prawda "błahością sprawy", jednak przyznając równocześnie, że miał świadomość, iż pokrzywdzony leżał długi czas w szpitalu, co w oczywisty sposób podważa tezę o małej istotności sprawy. Wskazanych okoliczności Sąd Rejonowy nie uczynił przedmiotem jakiegokolwiek zainteresowania, ograniczając się do jakże lapidarnego stwierdzenia, iż "ogólnie zeznania tego świadka, który zeznawał po upływie 3 lat od zajścia wskazują na takie a nie inne zachowanie oskarżonego". Obowiązkiem Sądu było dokonanie wszechstronnej oceny zeznań świadka, nie zaś stwierdzenie, iż "nie można wyeliminować tego, że świadek to zdarzenie widział". Przyjmując tok rozumowania Sądu I instancji należałoby stwierdzić, że ujawnienie się dalszych rzekomych świadków zdarzenia, dawałoby podstawy do uczynienia także ich relacji podstawą czynionych w sprawie ustaleń faktycznych albowiem również i w odniesieniu do nich "nie można byłoby wyeliminować tego, że świadkowie to zdarzenie widzieli". Obowiązki Sądu w sposób oczywisty wykraczają poza snucie domysłów oraz hipotez na temat możliwych wersji przebiegu zdarzenia, sprowadzając się do powinności wnikliwego i wszechstronnego przeanalizowania każdego z dowodów, tak w ujęciu samodzielnym, jak i w relacji do pozostałych osobowych środków dowodowych. Stwierdzenie Sądu sprowadzające się do wniosku, że "świadek mógł widzieć zdarzenie, lecz równie dobrze mógł go nie widzieć" świadczy o wyjątkowo małej wnikliwości Sądu w dążeniu do wyjaśnienia rzeczywistego stanu faktycznego sprawy oraz o ewidentnej słabości przeprowadzonego w sprawie procesu oceny materiału dowodowego.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy uznał apelację obrońcy oskarżonego za uzasadnioną. Rozstrzygnięcie Sądu I instancji w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego było co najmniej przedwczesne, zaś w toku ponownego rozpoznania sprawy należy powtórzyć w zasadzie wszystkie wykonane dotychczas w sprawie czynności dowodowe, dążąc do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości podniesionych wyżej przez Sąd Odwoławczy. Sąd Rejonowy winien szczególnie wnikliwie ocenić zeznania pokrzywdzonego, zeznania świadka D. G. (1) oraz świadka R. D.. Nie oznacza to bynajmniej zwolnienia Sądu z obowiązku wnikliwej oceny pozostałych dowodów, jednak skoro to zeznania wskazanych wyżej świadków stanowiły zasadniczą podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego, to dowody te muszą być bardzo wszechstronnie ocenione, zaś wszelkie związane z nimi wątpliwości poddane wnikliwej analizie w uzasadnieniu kolejnego wyroku. Dopiero wówczas

ewentualna ponowna analiza odwoławcza wyroku będzie mogła być uznana za pełną i wszechstronną, a tym samym za gwarantującą rzeczywiste osiągnięcie celów dwuinstancyjnego postępowania karnego.